

ANGELENA, Pulsar

Bo jeśli będziesz odległym domem
Dla moich skroni, które położę
Obok tamtych gwiazd
Na które patrzysz
Gdy spoglądam w górę ja

Poczuć gwiazdny smak
Tych ust z sennych map
Słyszę jak mnie wołasz
To nie może być inny głos

W otchłani nocy
Czeluściach rwących
Jesteśmy tam
Jak wysłani astronauta bez map

Tak wołasz mnie
I wołam ja
Coś we mnie pragnie
Zgłębić ten czas

Oddycham nierówno
I czuję za dużo
Nie powinnam mieć go tam
Gdzie niepamięć sięga tak

Bo jeśli będziesz odległym domem
Dla moich skroni, które położę
Obok tamtych gwiazd
Na które patrzysz
Gdy spoglądam w górę ja

Nie wiem i nie dowiem się
Ale czuję tak jak w żyłach czuję krew
Że coś, że coś
Między nami jest

Oddycham nierówno
I czuję za dużo
Nie powinnam mieć go tam
Gdzie niepamięć sięga tak

Bo jeśli będziesz odległym domem
Dla moich skroni, które położę
Obok tamtych gwiazd
Na które patrzysz
Gdy spoglądam w górę ja

Jak pulsar